



“Broni nie złożę.
Munduru nie zdejmę.
Tak mi dopomóż Bóg.”

Mjr Henryk Dobrzański ps. “Hubal” - bohater września 1939 roku

Życiorys mjr. Henryka Dobrzańskiego:

Henryk Dobrzański (1897-1940) - major Wojska Polskiego, jeden z legendarnych żołnierzy walczących w kampanii wrześniowej, organizujący następnie Oddział Wydzielony Wojska Polskiego na terenie okupowanego kraju. Używał pseudonimu „Hubal”.

Urodził się 22 czerwca 1897 r. w Jaśle. Pod koniec 1914 r. po fortelu z zafałszowaniem swojego wieku udało mu się wstąpić do Legionów Polskich. Od 1915 r. w stopniu kaprała pełnił służbę w 3. szwadronie 2. pułku ułanów, biorąc udział w walkach frontowych. Koniec I wojny światowej zastał go na Węgrzech, gdzie jego oddział został internowany. Dobrzańskiemu udało się zbiec z niewoli i przedostać do Małopolski.

W 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego i został dowódcą plutonu kawalerii. Podczas wojny polsko-ukraińskiej w tymże roku walczył pod Lwowem. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919 – 1921 został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. W latach 1922 – 1923 był słuchaczem Centralnej Szkoły Jazdy w Grudziądzu, gdzie rozpoczął również karierę sportową. Skacząc przez przeszkody na koniu o imieniu Fagas, wygrywał wiele zawodów hipicznych w Polsce i Europie. W 1928 r. został rezerwowym zawodnikiem reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie. W 1927 roku otrzymał awans na stopień majora i został dowódcą szwadronu w 18. pułku ułanów. Następnie kolejno służył: w latach 1929 – 1934 w 20. Pułku strzelców konnych, a od 1936 r. w 4. pułku ułanów. 31 lipca 1939 r. został przeniesiony do rezerwy.

Po wybuchu II wojny światowej został powołany na zastępcę dowódcy 110. Rezerwowego pułku ułanów stacjonującego koło Grodna. Po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. jego oddział brał udział w walkach z Armią Czerwoną. Po kapitulacji Polski 6 października mjr Dobrzański wraz z 50 żołnierzami postanowił nie składać broni i dotarłszy na kielecczyznę, podjął walkę partyzancką. Mjr Henryk Dobrzański zginął 30 kwietnia 1940 r. w zasadzce zastawionej przez Wehrmacht.

Do walki z „Hubalem” podciągnięto siły 372. dywizji piechoty Wehrmachtu, w której prym wiodły 650. i 651. pułki piechoty. 30 kwietnia siły Dobrzańskiego zostały zaskoczone w pobliżu Anielina. Niemcy bez trudu poradzi sobie z wątłym oddziałem, który dodatkowo nie miał informacji o zbliżającym się wrogu. Relacje dotyczące śmierci „Hubala” nie są pewne. Zginął zapewne od niemieckich kul, które zaczęły świstać wokół żołnierzy oddziału. Jego ciało zabrali niemieccy żołnierze. Zostało pochowane w nieznanym miejscu. Część jego towarzyszy podejmowała się jeszcze walki, jednak ich siły były wątłe i pozbawione sensu istnienia, który do tej pory stanowił upór Dobrzańskiego. Po śmierci majora odznaczono Krzyżem Złotym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Do dzisiaj nie jest znane miejsce jego pochówku. Dlatego szczególnej wagi nabiera miejsce jego śmierci - leśna polana w pobliżu Anielina. Miejsce jego śmierci mieszkańcy okolicznych osad oraz dawni podkomendni oznaczyli okazałym głazem, który później obudowano murem z polnych kamieni w kształcie szańca. Co roku w rocznicę śmierci "Hubala" odbywają się tu uroczystości żałobne.



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Odznaczenia:

- Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski /pośmiertnie/
- Krzyż Virtuti Militari IV klasy /pośmiertnie/
- Krzyż Virtuti Militari V klasy Nr 3822
- Krzyż Niepodległości
- Krzyż Walecznych 4-krotnie
- Medal za wojnę 1918-1921
- Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości



- Odznaka pamiątkowa II Brygady Legionów Polskich
- Odznaka pamiątkowa 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich
- Odznaka pamiątkowa Komendy Legionów Polskich
- Odznaka pamiątkowa za niewolę węgierską „Huszt”
- Odznaka honorowa „Orlęta”
- Odznaka pamiątkowa „Gwiazda Przemyśla”
- Odznaka pamiątkowa Krzyż Obrońców Kresów Wschodnich



Miejsca historyczne do zwiedzania:

- Leśniczówka Bielawy - obelisk upamiętniający Hubalową Wigilię 23 grudnia 1939 roku.
- Klasztor Księża Filipinów w Studziannie-Poświętnem
- Anielin - Szaniec Hubala
- Opoczno - Muzeum Regionalne w Zamku Kazimierzowskim, izba pamięci poświęcona mjr. Henrykowi Dobrzańskiemu



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Bielawy - miejsce po dawnej leśniczówce



Leśniczówka Bielawy, w której odbyła się 23 grudnia 1939 roku wigilia żołnierzy majora Hubala.

Leśniczówka najpierw była owczarnią zgromadzenia filipinów w Poświętnem. Stąd jej nietypowy kształt, bardziej przypominający zabudowanie gospodarcze niż dom mieszkalny. Leśniczówka Bielawy wychyłała nagle z lasu Borowiny – opisał ją w Wigilii na Bielawach [w: *Śladami Hubalczyków*] Mirosław Derecki. – *Na rozległej polanie ustawione w czworobok drewniane stodoły i magazyny na paszę dla zwierząt leśnych. Wszystko otoczone ogrodzeniem z drewnianych żerdzi. W bramie – podpalany myśliwski pies. Sama leśniczówka to długi, murowany budynek, trochę przypominający barak. Stare mury zachowały się w doskonałym stanie. Zniszczenia wojenne jakoś je ominęły. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika w 2007 roku, zastępca dyrektora Rejonowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, Piotr Kacprzak, jeden z inicjatorów jego budowy, przypomniał historię Bielaw:*

Historia tego miejsca sięga II połowy XIX wieku, kiedy to w tym miejscu stała owczarnia, której administratorem byli ojcowie filipini z Poświętnego. Zryw narodowy w 1863 roku na ziemiach Królestwa Polskiego przeciwko okupantowi rosyjskiemu, który początek miał miejsce w ówczesnej guberni radomskiej i kieleckiej dotarł również na Ziemię Opoczyńską. Istotną rolę w tym narodowym powstaniu odegrał Kościół katolicki; wielu księży to czynni działacze powstania. Cena zaangażowania się kościoła po stronie powstańców powodowała, że po zakończeniu działań powstańczych restrykcje okupanta spadały również na niego. Ofiarą okupanta padły również dobra należące do klasztoru ojców filipinów z Poświętnego, w tym osada w Bielawach. To w tym miejsce przez prawie 50 lat stacjonowała sotnia kozacka, tłumiąca wcześniej Powstanie Styczniowe, a po jego stłumieniu stała się strażnikiem zniewolenia narodu polskiego i elementem represji w stosunku do polskich patriotów. Po 1879 roku, kiedy to ówczesne Leśnictwo rządowe Radzice włączone zostało do tzw. Księstwa



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Łowickiego, obszar ten przeznaczony został na carski obwód łowiecki z główną siedzibą w Spale, a osada w Bielawach służyła za siedzibę carskiego łowczego. Wokół osady mieściły się stajnie i kozackie kwatery. Plac przy osadzie służył jako miejsce do ujeżdżania koni.

Wybuch I wojny światowej, a następnie letnia ofensywa wojsk austro-węgierskich i niemieckich w 1915 roku sprawił, że okupanci rosyjscy zostali wyparci z tych rejonów. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku zostaje na obszarze tutejszych lasów powołane do funkcjonowania Nadleśnictwo Państwowe Brudzewice, a osada Bielawy staje się miejscem zamieszkania leśniczego i gajowego. W 1922 roku w tej dużej osadzie leśnej, historia dopisała kolejny rozdział. Osada zamieniła się w ośrodek szkoleniowy dla gajowych, podległy Zarządowi Okręgowemu Lasów Państwowych, a od 1924 roku Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Rokrocznie, aż do 1928 roku szkolono tu w okresie wiosenno-letnim 20-30 gajowych. Byli to z reguły żołnierze legionów Marszałka Piłsudskiego, lub obrońcy Ojczyzny z wojny 1920 roku - najczęściej ludzie prości, nie posiadający wykształcenia. Ojczyzna zatrudniając ich w strukturach Lasów Państwowych spłaciła w ten sposób dług wdzięczności za patriotyczną postawę. Istotnym elementem szkolenia, oprócz wiedzy merytorycznej leśnej, była nauka gry na sygnałówkach. Zajęcia te prowadził miejscowy organista pan Władysław Rośliniec. Każde zakończenie kursu kończyło się uroczystą Mszą świętą w klasztorze ojców filipinów w Poświętnem. W Mszy św. uczestniczył zawsze dyrektor Lasów Państwowych z Radomia – Edmund Mickiewicz w asyście miejscowego nadleśniczego Aleksandra Zienkiewicza, leśniczych oraz pracowników dyrekcji. Sprawdzianem nauki gry na sygnałówkach był koncert gry na tych instrumentach odbywający się w miejscowym klasztorze. Ogółem kursy takie ukończyło ponad 200 gajowych.

W prawie całym okresie międzywojennym obszar lasów nadleśnictwa Brudzewice należał do terenów łowieckich; początkowo do Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego, który prawdopodobnie w ogóle nie polował, a następnie do Prezydentów Stanisława Wojciechowskiego i Ignacego Mościckiego. W Leśniczówce Bielawy Pan Prezydent Ignacy Mościcki niejednokrotnie biesiadował po lub w trakcie polowania. W tej dużej osadzie była sala myśliwska, w której to właśnie odbywały się przyjęcia. Nie każda osada leśna tego obszaru szczyciła się taką popularnością. Stąd też jej wyjątkowość godna upamiętnienia dla przyszłości. Celom reprezentacyjnym służyła osada Bielawy do czasu rozpoczęcia II wojny światowej. (...) Podczas wojny w osadzie Bielawy zamieszkiwali Józef Żulikowski oraz gajowy Kaczmarek.

Na początku lat 80. osada została rozebrana; czas robił swoje. Zakończyła się w ten sposób materialna historia osady. Zostało jednak coś więcej: został duch tego miejsca i pamięć o nim.

Wigilia u Hubala – 23 grudnia 1939 roku

Opisano ją wielokrotnie. Niestety większość z nich powielala wersję utworzoną przez Melchiora Wańkowicza w Hubalczykach. Trochę poprawili ją Janusz Roszko (*Wigilia Hubalczyków*, „Życie Literackie” z 1989 r.) i Mirosław Derecki (*Wigilii na Bielawach w Śladami Hubalczyków*). Nie dotarli jednak do ostatniego i chyba najważniejszego jej świadka: Ludmiły Wróblewskiej, żony leśniczego Eugeniusza Wróblewskiego i gospodyni wigilii. Dziś, najbardziej znana i najbardziej odległa od prawdy wersja tamtej wigilii pochodzi z filmu *Hubal*. Choinka, stół pośrodku sali i dziedziczka z Rzeczycy (filmowa ofiarodawczyni hubalowego Demona). Wszystkie te informacje można wyrzucić do kosza, bo poza klimatem nie mają w sobie nic z autentyzmu.



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

W wielu publikacjach dość szczegółowo opisuje się pamiętną Wigilię na Bielawach – pisała A. Siemeńska w artykule Leśniczy z oddziału „Szalonego Majora”. - Nie podaje się jednak, że głównymi jej organizatorami byli małżonkowie Wróblewscy. Wigilijną kolację zjedzono w świetlicy leśniczówki na Bielawach.



Ludmiła Wróblewska - gospodyni wigilii i leśniczy Eugeniusz Wróblewski

Maria Żulikowska pamięta, że na wigilię podano zupełną rybą, a leśniczy Żulikowski „poświęcił” na tę kolację dorodną jałowkę. Nad przygotowaniem wieczerzy pracowały Ludmiła Wróblewska, Maria Żulikowska i Marianna Cel – „Tereska”. *Na wigilii musiało być wówczas około trzydziestu osób – pisał Mirosław Derecki. – Z tego przynajmniej dwadzieścia to członkowie oddziału. (...) Były stoły ustawione w podkowę (...)*

*Nie było tam tradycyjnej choinki przybranej świecidełkami, wisały za to na ścianach: godło państwowe i flagi polskie – relacjonowała rozmowę z Ludmiłą Wróblewską A. Siemińska. – Działo się to tuż pod bokiem Niemców, ponieważ w niedaleko położonej Spale obchodził Wigilię generał Blaskowitz ze swym sztabem. Nastrój był szczególnie podniosły... Ludmiła Wróblewska pełniła wówczas rolę pani domu, toteż z nią pierwszą podzielił się opłatkiem major Dobrzański, wystrojony na tę uroczystość w nieskazitelnej czystości polski mundur. Na chwilę zapomniałam, że trwa wojna – zwierza się dziś żona leśniczego. – Te mundury polskich żołnierzy zwiody wszystkich obecnych. Wydawało nam się, że jesteśmy w wolnej Polsce... I jeszcze jedno wspomnienie wigilijne. Tym razem Marii Żulikowskiej zacytowane przez Mirosława Dereckiego: *Pamiętam, jak major siedział przy kominku, podparty na łokciu. Ogień buzował, burka zwiślała majorowi z ramienia. A naokoło siedziały jego chłopaki i śpiewały pieśni.**

Dzień dzisiejszy

22 czerwca 2007 roku, odsłonięty został na Bielawach koło Opoczna pomnik „Hubalowej Wigilii”. Od tej pory w pierwszy piątek grudnia przyjeżdżają tutaj uczniowie i leśnicy, żeby



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

przypomnieć wigilię z 1939 roku. Organizatorami tej uroczystości jest Zespół Szkół Zawodowych im. Mjr. H. Dobrzańskiego – Hubala z Radomia i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi.



Myliliby się jednak ten, kto sądziłby, że nastrój tej uroczystości jest podniosły. Owszem jest modlitwa, dzielenie się opłatkiem i życzenia świąteczne, ale nad wszystkim tym unosi się atmosfera młodzięcej wesołości, bo największe grono uczestników stanowią uczniowie i harcerze. Najwięcej zabawy jest przy ubieraniu choinki. Uczniowie z Ruskiego Brodu, co roku przygotowują zabawki i zawieszają je na choince. Każda grupa przywozi jakieś ozdoby.

Źródło: <https://www.konskie.org.pl/2011/12/na-bielawach-las-szumem-historie.html>

Klasztor Księży Filipinów w Studziannie-Poświętnem



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl



Zespół klasztorny Filipinów pochodzi z XVIII w. Składa się na niego okazała bazylika wraz z budynkami klaszornymi. Główna świątynia, wybudowana w stylu barokowym, wyraźnie góruje nad okolicą.

Opis

Centralnym punktem zespołu klasztornego Filipinów w Studziannie-Poświętne jest okazała barokowa bazylika pw. św. Filipa Nereusza i Jana Chrzciciela, wybudowana na planie krzyża rzymskiego. Murowany budynek bazyliki jest konstrukcją trójnawową, którą wieńczy wielka kopuła z latarnią.

Pierwszym elementem przyciągającym wzrok odwiedzających sanktuarium, jest bogato zdobiona, dwupiętrowa fasada. W dolnych niszach znajdują się posągi stróżów kościoła – kapłanów filipińskich. W górnych z kolei umieszczono posągi św. Józefa i Maryi. Na szczycie frontonu znajduje się rzeźba Jezusa Chrystusa, przedstawionego jako Dziecię stojące na kuli ziemskiej i trzymające krzyż. Całość frontonu zdobią pilastry oraz centralnie umieszczony witraż będący kopią cudownego obrazu Matki Boskiej Studzieńskiej. Nad niewielkim balkonem znajdującym się nad głównym wejściem, umieszczono tablicę erekcyjną wyobrażającą dwa aniołki trzymające owalną tarczę z napisem „Jesus, Maria, Joseph”. Po obydwu stronach frontonu znajdują się kaplice, nakryte kopułami z latarniami, na których ustawiono figury aniołów.

Wnętrze bazyliki zaskakuje swoją wielkością i przestronnością. Świątynia może pomieścić podczas nabożeństw blisko 3500 stojących osób. Wysokość od podłogi do krzyża na głównej kopule wynosi 45 m. We wnętrzu znajduje się 11 barokowych ołtarzy z elementami rokoka. W ołtarzu głównym pomiędzy pięciometrowymi kolumnami w stylu korynckim umieszczony jest cudowny obraz Matki Boskiej Studzieńskiej, przedstawiający Świętą Rodzinę Nazaretańską spożywającą wieczerzę. Na bliższą uwagę zasługuje również późnobarokowy ołtarz św. Filipa Neri w południowej części transeptu.

Nad obszernym przedsionkiem zastępującym kruchtę znajduje się chór muzyczny z 18-głosowymi organami najprawdopodobniej z XIX w.

Cała świątynia pokryta jest bogatymi polichromiami, które w większości zostały wykonane w latach 1904–1907 przez krakowskiego malarza, p. Nizińskiego. Na szczególną uwagę zasługują malowidła pokrywające kopułę kościoła, które wyszły spod pędzla Adama Swacha i pochodzą z początków XVIII w.

Od tyłu do bazyliki przylega budynek klasztoru. Jest to jednopiętrowa budowla na planie litery „L”. Przykrywa go dwuspadowy dach z barokowym szczytem od wschodu. Elewacja ozdobiona jest pilastrami oraz późnobarokowymi portalami. Przed budynkiem znajduje się duży plac z zabytkową studnią.



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Cały kompleks klasztorny otoczony jest murem, w którego południowo-zachodnim i północno-zachodnim narożniku wznoszą się dwie dwupiętrowe budowle. Pierwsza z nich to dzwonnica z początku XIX w., kryta namiotowym dachem, z trzema dzwonami, z czego najstarszy pochodzi z 1711 r. Druga budowla to baszta zegarowa z drugiej połowy XIX w. ozdobiona kopułą z ośmioboczną latarnią. Pomiędzy dzwonnica, a basztą znajduje się barokowa brama z dwoma furtkami, do których prowadzą monumentalne schody.

Data lub czas powstania

XVIII w.

Budowa głównej świątyni trwała prawdopodobnie w latach 1688–1748. Na początku XIX w. wzniesiona została dzwonnica, a w drugiej połowie XIX w. baszta zegarowa.

Materiał budowlany

Budynki murowane, otynkowane.

Historia

Historia studzieńskiego sanktuarium ściśle związana jest z kultem cudownego obrazu Matki Boskiej Studzieńskiej i aby ją przybliżyć trzeba cofnąć się do 1664 r. Wtedy to śmiertelnie choremu 64-letniemu murarzowi Wojciechowi, przebywającemu na dworze w Studziannie, na jednym z obrazów objawiła się Maryja. Obiecała wyzdrowienie, ale w zamian zażądała wystawienia ku jej czci kaplicy we wskazanym miejscu. Murarz wkrótce wrócił do zdrowia, a historia ta szybko obiegła najbliższą okolicę. Obraz, na którym objawiła się Maryja został uznany za cudowny i niedługo później do Studziennej zaczęły pielgrzymować tłumy ludzi. Do zbadania sprawy została powołana kościelna komisja, która w 1671 r. potwierdziła świętość obrazu i zaleciła jego kult publiczny. Akt ten stał się impulsem do budowy kościoła, który powstał w 1673 r. na „Górze Dziewiczej”, gdzie obecnie znajduje się kaplica pw. św. Anny. Do opieki nad nowopowstałym Sanktuarium zostali z Gostynia Wielkopolskiego sprowadzeni członkowie kongregacji Oratorium św. Filipa Neri.

Kult świętego obrazu rozszerzał się w bardzo szybkim tempie i z czasem okazało się, że pierwsza drewniana świątynia jest zdecydowanie za mała. Zapadła decyzja o budowie nowego okazalszego kościoła. Źródła nie są do końca zgodne, ale budowa obecnej bazyliki rozpoczęła się najprawdopodobniej w 1688 r. Prace z racji trudnej sytuacji politycznej i ogromu zamierzonego dzieła, trwały dość długo. Konsekracja kościoła odbyła się dopiero w 1748 r., zaś cudowny obraz został przeniesiony do nowej świątyni w 1776 r.

Jeszcze w 1768 r. powstały pierwsze budynki klasztorne, które rozbudowano następnie w 1788 r. Na początku XIX w. wybudowana została dzwonnica, zaś w drugiej połowie XIX w. powstała baszta zegarowa. W takim ogólnym kształcie klasztor, z niewielkimi zmianami, przetrwał do czasów współczesnych.

Rodzaj zbiorów, ekspozycji

Najważniejszym i zarazem najcenniejszym zabytkiem znajdującym się w bazylice pw. św. Filipa Nereusza i Jana Chrzciciela jest cudowny obraz Matki Boskiej Studzieńskiej. Jest to jedno z bardziej nietypowych przedstawień Świętej Rodziny, na którym spożywa ona posiłek. Ciekawostką jest to, iż autor obrazu nie jest znany. Obraz był wielokrotnie ozdabiany sukienkami oraz perłami i szlachetnymi kamieniami.

W bazylice znajdują się również w poszczególnych ołtarzach malowidła z XVIII i XIX w., a także podarunki złożone przez króla Jana III Sobieskiego, wracającego ze zwycięskiej bitwy pod Wiedniem. Na uwagę zasługuje również bogato zdobiona ambona z XVIII w.



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

W przylegającym do bazyliki klasztorze znajdziemy kilka malowideł z XVIII i XIX w. oraz w utworzonym w 2001 r. parafialnym muzeum liczne pamiątki zgromadzone przez księży Filipinów w trakcie sprawowania opieki nad sanktuarium.

W podziemiach bazyliki złożono szczątki osób związanych z sanktuarium m.in. jednej z głównych fundatorek Zofii Anny Starołęskiej-Zbąskiej wraz z jej bratem biskupem Janem Stanisławem Zbąskim; murarza Wojciecha oraz pierwszych Filipinów sprawujących posługę w świątyni.

Ciekawostki

Sanktuarium warto szczególnie zwiedzać podczas dwóch największych odpustów organizowanych w Zielone Świątki oraz w dniu św. Michała, kiedy to przybywają gromadnie pielgrzymi, a w całej miejscowości tętni życie.

Jednym z największych wydarzeń we współczesnej historii Sanktuarium była koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Studzińskiej 18 sierpnia 1968 r. Zgromadziła ona ok. 150 tys. pątników, w tym ówczesnego prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz kardynała Karola Wojtyłę (późniejszego Papieża Jana Pawła II).

Forma ochrony prawnej

Wpisy w wojewódzkim rejestrze zabytków:

- Zespół klasztorny oo. filipinów, nr rej.: 337 z 1967-06-21
- Zespół klasztorny oo. filipinów - Kościół pw. śś. Filipa Nereusza i Jana Chrzciciela, nr rej.: 457 z 1957-02-28

Położenie obiektu

Zespół Klasztorny Filipinów położony jest w centrum wsi Poświętne na niewielkim wzgórzu. Monumentalna sylwetka bazyliki z ogromną kopułą widoczna jest w okolicy z wielu kilometrów.

Dostępność

Bazylika jest dostępna dla zwiedzających całorocznie, zaś budynki klasztorne wraz ze znajdującym się wewnątrz muzeum parafialnym, można zwiedzać po wcześniejszym umówieniu w kancelarii kościoła.

Źródła, informacje w Internecie

- Nater W., Matka Boża Świątorodzina w Studziannie, Studzianna-Poświętne 1989;
- Mokras-Grabowska J., Rzeńca P., Województwo łódzkie. Przewodnik turystyczny, Łódź 2007;
- Województwo piotrkowskie. Przewodnik turystyczny, Łódź 1978;
- www.sanktuarium.rodzina.net.

Źródło: <http://www.kultura.lodz.pl/pl/poi/1040>



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Hubalczyki i msza św. w Poświętnem



Oddział Hubala podczas mszy w bazylice.
Fotos z filmu "Hubal"

Barokowa bazylika jest pełna ludzi. Na chórze młoda dziewczyna w chuście drżącym głosem śpiewa "Lulajże Jezuniu". Nagle na dole robi się jakiś ruch, zamieszanie. Coś się wyraźnie dzieje. Ludzie odwracają się, przeciskają, aby zrobić miejsce. Śpiew powoli gaśnie i w zapadłej ciszy słychać miarowe kroki. Ktoś zaczyna chlipać, organista intonuje "Boże, coś Polskę", a do ołtarza w kolumnie trójkowej zbliża się kilkudziesięciu polskich żołnierzy. Jest zima 1940 roku, na nabożeństwo w Poświętnem przybył Oddział Wydzielony Wojska Polskiego...

Chyba każdy, kto oglądał film "Hubal", kojarzy tę scenę. Należy ona niewątpliwie do najbardziej wzruszających. Być może dlatego, że nie ma w niej ani grama fantazji reżysera. Jest autentyczna.

Oddział rzeczywiście uczestniczył w nabożeństwie. Nie było to jednak w okresie Bożego Narodzenia, lecz już po nowym roku. Pułkownik Marian Zach, do dzisiaj mieszkający w Poświętnem, był wtedy ministrantem. Według niego, ułani pojawili się w bazylice na mszy noworocznej, zwanej prymarią. Według Józefa Alickiego, było to jeszcze później, przy okazji przemarszu na kwatery w Gałkach.

Zresztą, jeśli wierzyć temu ostatniemu, Hubalczyki uczestniczyli w nabożeństwie dwukrotnie. Autor wspomnień kreślonych kilkanaście lat po wojnie, przyznawał, że sam nie był obecny na Wigilii na Bielawach. Po powrocie z urlopu pozazdrościł kolegom pięknych świątecznych chwil i namówił dwóch z nich na wyprawę do Poświętnego, właśnie na mszę noworoczną. Prawdopodobnie byli to Romuald Rodziewicz "Roman" i Tadeusz Madej. Żołnierze w mundurach i z bronią wysłuchali sumy, budząc zrozumiałe zainteresowanie zgromadzonej ludności. *Niebawem rozniosło się to po całej okolicy, a w końcu dotarło do majora. Major odnalazł sprawców, ale że lubił podobne eksperymenty, więc wspomniana przygoda skończyła się na wesole* - pisał Alicki. Rzeczywiście, pomysł musiał się Hubalowi bardzo spodobać. Zdecydował, że przed odejściem na nowe kwatery wezmą udział w nabożeństwie całym oddziałem.

Przed kościół zajechali saniami. Wystawiono dwa posterunki, w tym jeden na skrzyżowaniu pod lipą - tą samą, pod którą kilka miesięcy później Niemcy będą sobie robić zdjęcia z poległym Majorem. Oprócz tego jeden z ułanów patrolował uliczki konno. Pozostali weszli do świątyni.

Nie było ich zbyt wielu, zaledwie kilkunastu. Jednak nawet tak skromny liczebnie oddziałek polskiego wojska wywołał silne wzruszenie wśród zgromadzonych wiernych. *Wszyscy w nich patrzyli, jak w święty obraz* - mówiła po latach jedna z uczestniczek tamtej mszy. Trudno się zresztą dziwić. Pojawienie się żołnierzy, w biały dzień, w dodatku niemal pod nosem posterunków niemieckich, było swego rodzaju



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

manifestacją. Tu i ówdzie jakaś kobieta zachlipała, ocierając łzy chustą. Ci zaś, co nigdy nas nie widzieli, przepychali się jak najbliżej, chcąc przyjrzeć się tym, o których po wioskach opowiadano. Przestraszu jednak nie dało się zauważyć. Nikt z kościoła nie wyszedł, wszyscy wysłuchali nabożeństwa do końca. Ksiądz wysiłał się na jak najpotężniejszy głos, pragnąc tym okazać wdzięczność żołnierzom w mundurach, którzy Boga się nie wyrzekli. - zapamiętał Alicki.

Bezpośrednio po mszy Hubalczycy przenieśli się na nowe miejsce postoju. Pobyt w Gałkach otwiera nowy rozdział w historii Oddziału Wydzielonego i na pewno warto poświęcić mu osobny wpis. Ale to już może przy następnej okazji...

Za udostępnienie relacji płka Mariana Zacha dziękuję Jackowi Lombarskiemu.

Autor: Ewa Pawlus – historyk wojskowości

Źródło: [Hubal - major Henryk Dobrzański: Hubalczycy i msza w Poświętnem \(tropem-hubala.blogspot.com\)](http://tropem-hubala.blogspot.com)

Anielin - Szaniec Hubala



Szaniec Hubala pod Anielinem - fot. B. Łodziński

Jadąc drogą nr 48 z Tomaszowa Mazowieckiego do Radomia, przed miejscowością Poświętne warto zwolnić, by po lewej stronie drogi wypatrzeć niewielki drogowy znak zachęcający do skrętu w leśną drogę prowadzącą do "Szańca Hubala". Po przejechaniu kilku kilometrów w kierunku wsi Anielin dociera się do miejsca, gdzie 30 kwietnia 1940 r. zginął major Henryk Dobrzański "Hubal" - pierwszy partyzant II wojny światowej, dowódca Wydzielonego Oddziału Wojska Polskiego, który nie złożył broni i mimo zakazu przełożonych prowadził walkę z Niemcami. Miejsce jego śmierci mieszkańcy okolicznych osad oraz dawni podkomendni oznaczyli okazałym głazem, który później obudowano murem z polnych kamieni w kształcie szajki. Co roku w rocznicę śmierci "Hubala" odbywają się tu uroczystości żałobne.



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Major Henryk Dobrzański w 1918 r. walczył z Ukraińcami o Lwów, a w latach 1919-1921 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Wyróżnił się niezwykłą odwagą, za co czterokrotnie odznaczono go Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. W okresie międzywojennym był zawodowym oficerem, ale też wybitnym sportowcem, członkiem polskiej kadry jeździeckiej i olimpijczykiem. W 1939 r. został zastępcą dowódcy 110. Pułku Rezerwowego Ułanów, broniącego Grodna przed oddziałami Armii Czerwonej. Po kapitulacji miasta pułk wycofał się w głąb Polski, gdzie został przez dowódcę rozwiązany.

Major Dobrzański nie podporządkował się rozkazowi i wraz ze 180 żołnierzami ruszył na pomoc Warszawie. Gdy stolica się poddała, przedarł się z oddziałem na Kielecczyznę i dalej walczył z najeźdźcą.

Niemcy zaangażowali przeciwko niewielkiemu liczebnie (ok. 300 żołnierzy) oddziałowi "Hubala" około 8 tys. ludzi. Od marca 1940 r., po serii brutalnych pacyfikacji wsi, które pomagały hubalczykom, oddział "Hubala" stacjonował w lasach spalskich. Tam też 30 kwietnia 1940 r. w okolicach Anielina został zaskoczony przez Niemców. W trakcie walki major Dobrzański poległ, a jego żołnierze rozproszyli się. Podobno w przeddzień ostatniej bitwy od munduru "Hubala" oderwał się Krzyż Virtuti Militari. "W mojej rodzinie to zły znak. Śmierć blisko" - powiedział major. Ciało Dobrzańskiego zabrali Niemcy, miejsce pochówku nie jest do dziś znane. Dlatego szczególnej wagi nabiera miejsce jego śmierci - leśna polana w pobliżu Anielina.

Źródło: <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/19890,anielin-szaniec-hubala.html>

Opoczno - Muzeum Regionalne w Zamku Kazimierzowskim, izba pamięci poświęcona mjr. Henrykowi Dobrzańskiemu



Opoczno w czasie II wojny światowej

Na wystawie przedstawiono najważniejsze wydarzenia jakie rozegrały się na Ziemi Opoczyńskiej w latach 1939-1945. Walki zbrojne toczone przez Armię „Prusy” z najeźdźcą hitlerowskim we wrześniu 1939 r., działalność Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, powstanie i działalność Obwodu Opoczno ZWZ- AK oraz wydarzenia, które rozegrały się na Ziemi Opoczyńskiej w czasie akcji „Burza” związane z działalnością 25 pp AK im. Ziemi Piotrkowsko-



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA
ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566
e-mail: z_w@poczta.onet.pl

Opoczyńskiej. Można zapoznać się także z sylwetkami mieszkańców Ziemi Opoczyńskiej walczących na różnych frontach II wojny światowej. Przypominają o nich zgromadzone odznaczenia, dokumenty, fotografie i inne pamiątki, m.in. pasiak więźnia obozu koncentracyjnego, hubalczyka Franciszka Wilka z Opoczna.

Na wystawie zobaczyć można elementy umundurowania, wyposażenia i uzbrojenia żołnierzy różnych armii walczących podczas II wojny światowej. Na szczególną uwagę zasługuje kolekcja broni białej (szabla, bagnet wojskowy) oraz wyjątkowe pamiątki związane z oddziałem mjr. „Hubala”. Ciekawostką jest również zbiór niewielkich elementów pojazdów wojskowych (koła, ogniwa gąsienicowe), które zostały zniszczone w regionie opoczyńskim w styczniu 1945 r.

Źródło: <http://www.muzeumopoczno.pl/stale/>

Rafał Dąbik
- instruktor krajoznawstwa regionu PTTK na województwo łódzkie



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział ZIEMIA WIERUSZOWSKA

ul. Waryńskiego 14; 98-400 Wieruszów; woj. łódzkie
tel. 691537093

KRS 0000416028; REGON: 101393642; NIP: 9970151566

e-mail: z_w@poczta.onet.pl